

WSTĘP

Od 1 stycznia 2021 r. do 18,30 zł brutto za godzinę (z dotychczasowych 17 zł) wzrosła minimalna stawka godzinowa. Należy ją zapewnić za pracę w 2021 r. osobom zatrudnionym na zlecenie, bądź świadczącym usługi na podstawie umów zlecenia lub o świadczenie usług na rzecz przedsiębiorcy albo innej jednostki organizacyjnej w ramach prowadzonej przez te podmioty działalności. Zasadniczo prawo do minimalnej stawki mają osoby fizyczne wykonujące działalność gospodarczą zarejestrowaną w Polsce albo w państwie niebędącym państwem członkowskim Unii Europejskiej lub państwem Europejskiego Obszaru Gospodarczego, niezatrudniające pracowników lub niezawierające umów ze zleceniobiorcami, oraz osoby fizyczne niewykonywujące działalności gospodarczej.

Obowiązek zapewnienia minimalnej stawki godzinowej podlega kontroli Państwowej Inspekcji Pracy. Sankcją za wypłatę przyjmującemu zlecenie lub świadczącemu usługi wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w wysokości niższej niż obowiązująca minimalna stawka godzinowa jest kara grzywny, która może wynieść od 1000 zł do 30 000 zł.

Ponadto od 1 stycznia 2021 r. pozostałe podmioty zatrudniające, w tym jednostki należące do sektora finansów publicznych, niezależnie od tego, ile osób zatrudniają, zostaną objęte nowym, dobrowolnym i w pełni prywatnym systemem oszczędzania na dodatkową emeryturę w ramach pracowniczych planów kapitałowych (PPK).

Środki gromadzone w pracowniczych planach kapitałowych są finansowane przez:

- osobę zatrudnioną (uczestnika PPK),
- podmiot zatrudniający,
- budżet państwa (środki pochodzą z Funduszu Pracy).

Kolejną nowością od 1 stycznia 2021 r. będzie obowiązek nałożony na podmioty zawierające umowy o dzieło informowania ZUS o zawarciu każdej takiej umowy.

W publikacji zwrócono przede wszystkim uwagę na praktyczne konsekwencje stosowania przepisów przez przedsiębiorców i inne jednostki organizacyjne, zawierające umowy cywilnoprawne. Wskazano, jak postępować w sytuacjach wątpliwych dotyczących nowych i już istniejących regulacji. Szczegółowo zostały omówione zasady oskładkowania i opodatkowania najbardziej popularnych, obok umów zlecenia, umów cywilnoprawnych, m.in. o dzieło, agencyjnych i kontraktów menedżerskich.

Redakcja

ROZDZIAŁ II.

UMOWA O DZIEŁO – KIEDY MOŻNA JĄ ZAWRZEĆ

Przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia (art. 627 Kodeksu cywilnego). Dla celów ubezpieczeń społecznych i zdrowotnego najważniejsze jest właściwe kwalifikowanie tego rodzaju umowy. Umowy o dzieło nie stanowią bowiem – w przeciwieństwie do umów zlecenia i o świadczenie usług – tytułu do tych ubezpieczeń, pod warunkiem że nie zostały zawarte między pracodawcą i pracownikiem lub nie są wykonywane przez pracownika na rzecz pracodawcy (art. 8 ust. 2a ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych). Co istotne, nazwanie konkretnej umowy dziełem nie gwarantuje zmiany przez sąd jej statusu. Najważniejsza jest bowiem jej treść, zgodny zamiar stron i cel, a nie nazwa (wyroki SN z 26 marca 2013 r., II UK 201/12, i z 21 marca 2013 r., III CSK 216/12). Pozostaje to w zgodzie z zasadą swobody umów, dzięki której strony mogą dowolnie ukształtować treść i cel stosunku prawnego, byleby nie sprzeciwiały się one właściwości (naturze) tego stosunku, bezwzględnie obowiązującym przepisom prawa lub zasadom współżycia społecznego (art. 353¹ Kodeksu cywilnego).

1. Cechy umowy o dzieło

Zarówno w orzecznictwie, jak i wśród ekspertów prawa cywilnego od lat panuje zgodność co do tego, że umowa o dzieło to umowa:

(...) konsensualna, wzajemna, w której przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do osiągnięcia w przyszłości indywidualnie oznaczonego, samoistnego, obiektywnie możliwego a subiektywnie pewnego rezultatu pracy ludzkiej o charakterze materialnym lub niematerialnym. Dzieło musi bowiem istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu. Stosunek prawny wynikający z umowy o dzieło nie ma charakteru zobowiązania trwałego (ciągłego) – przypomniał SN w uzasadnieniu wyroku z 25 października 2016 r. (I UK 446/15).

Z kolei SA w Szczecinie w wyroku z 23 czerwca 2016 r. (III AUa 859/15) przedstawił zasady oceny takiej umowy. Podkreślił, że dokonuje się tego przez pryzmat realizacji konkretnego, indywidualnie oznaczonego wytworu, przy czym ryzyko jego nieosiągnięcia obciąża przyjmującego zamówienie. Ponadto zaznaczył, że:

SA (...) dzieło nie musi mieć cech indywidualności w takiej mierze jak utwór, nie zawsze musi być tworem niepowtarzalnym, chronionym prawem autorskim i wymagającym od jego autora posiadania specjalnych umiejętności. Tym niemniej, zawsze musi być jednorazowym efektem, zindywidualizowanym już na etapie zawierania umowy i możliwym do jednoznacznego zweryfikowania po wykonaniu. Z taką definicją, co do zasady nie koresponduje więc wykonywanie powtarzalnych czynności. (...) Przedmiotem umowy o dzieło nie może być bowiem osiąganie kolejnych, bieżąco wyznaczanych rezultatów. Tego rodzaju czynności są natomiast charakterystyczne dla umowy zlecenia oraz umowy o świadczenie usług, które definiuje obowiązek starannego działania – starannego i cyklicznego wykonywania umówionych czynności.

Przyjmujący zamówienie sam decyduje o miejscu, czasie i sposobie wykonania dzieła, ale musi przestrzegać umówionego terminu. Powinien je osobiście zrealizować, ale może też wykorzystać osoby trzecie, jeśli umowa na to pozwala.

Zdaniem SN, wyrażonym w wyroku z 21 lipca 2016 r. (I UK 313/15), umowa o dzieło zachowuje swój charakter, nawet gdy jest wykonywana:

- w godzinach udostępnienia miejsca realizacji umowy,

- z materiałów dostarczonych przez zamawiającego (art. 633, art. 636 § 2, art. 638 § 1 zdanie drugie Kodeksu cywilnego),
- pod kontrolą prowadzoną ze względu na dochowanie terminów umożliwiających ukończenie dzieła we właściwym czasie (art. 635 Kodeksu cywilnego) oraz zgodność z kryteriami określonymi w umowie (art. 636 § 1 Kodeksu cywilnego).

PRZYKŁAD 92

Firma produkująca przetwory z owoców zawarła dwie umowy o dzieło. Jedna dotyczy pestkowania śliwek, a druga – realizacji instalacji wentylacyjnej zgodnie z projektem. Obie umowy mają być wykonywane w hali produkcyjnej tego przedsiębiorstwa, między godz. 8.00 a 20.00 (w tym czasie działa fabryka), z materiałów dostarczonych przez zamawiającego. Umowa dotycząca wykonania instalacji wentylacyjnej będzie też kontrolowana pod względem zgodności z projektem, jakości wykonania i terminów realizacji. W przypadku umowy dotyczącej pestkowania śliwek wynagrodzenie jest określone jako iloczyn liczby kilogramów wypestkowanych śliwek oraz stawki za kilogram (płatne raz w miesiącu). Natomiast odnośnie do instalacji wentylacyjnej wynagrodzenie zostało określone stałą kwotą (płatną w momencie realizacji instalacji). Pierwsza umowa nie spełnia warunków właściwych dla umowy o dzieło, lecz jest faktycznie umową zlecenia. Tu liczy się bowiem powtarzalność prostych czynności – pestkowania – oraz staranność ich wykonania, a nie rezultat w postaci śliwek bez pestek, który nie ma w ogóle zindywidualizowanego charakteru. Taki warunek spełnia natomiast umowa dotycząca instalacji wentylacyjnej, której wykonanie jest dziełem, mimo jej realizowania w miejscu i czasie wskazanych przez zamawiającego, z jego materiałów i pod jego kontrolą.

1.1. Czy wykład, kurs, nauczanie języka obcego, zajęcia plastyczne można wykonywać na umowę o dzieło

W 2016 r. była kontynuowana, wypracowana w poprzednich latach, jednolita linia orzecnicza dotycząca prowadzenia wykładów na podstawie umowy o dzieło. Przewiduje ona, że wykład (cykl wykładów) na określony temat może stanowić dzieło, jeżeli:

- temat jest znany w momencie podpisywania umowy,
- posiada cechy utworu autorskiego: niestandardowość, niepowtarzalność i twórczość, ścisły związek z osobą autora (art. 1 ustawy o prawach autorskich i pokrewnych),
- podlega ochronie prawa autorskiego (nie są nią objęte działania odtwórcze, polegające na wykonywaniu czynności wymagających określonej wiedzy i zdolności do jej przekazania),
- możliwe jest jednoznaczne zweryfikowanie jego wykonania.

Takie wnioski wynikają z wyroków SN z: 10 stycznia 2017 r. (III UK 53/16), 14 września 2016 r. (II UK 342/15), 10 maja 2016 r. (II UK 217/15) i 11 sierpnia 2016 r. (II UK 316/15, M.P.Pr. 2016/12/663–666). Przy czym ostatni z wyroków wskazuje również, że cykl wykładów z danej dziedziny bez określenia ich tematów (pozostawienie ich do uznania wykładowcy) nie jest dziełem, lecz świadczeniem usług. Dzieje się tak również dlatego, że – podobnie jak przy prowadzeniu zajęć dydaktycznych – chodzi tu o staranne działania mające na celu przekazanie wiedzy słuchaczom (uczniom), nieprowadzące do określonego rezultatu, za który odpowiada przyjmujący zlecenie (wyrok SA w Gdańsku z 20 maja 2016 r., III AUa 61/16, wyrok SA w Szczecinie z 31 maja 2016 r., III AUa 759/15, oraz wyrok SA w Lublinie z 14 stycznia 2016 r., III AUa 812/15). Jest to praca w sensie technicznym, a nie akt twórczy.

PRZYKŁAD 93

Uczelnia artystyczna zawarła umowę o dzieło na cykl wykładów z rysunku ze swoim emerytowanym profesorem. Jest to cykl będący częścią programu nauczania i realizowany w konkretnych terminach. Przyjmujący zamówienie opracował autorski plan zajęć (według którego prowadził zajęcia), ale bez podziału na konkretne tematy, lecz pod wspólnym hasłem „kreacji rysunku jako elementu przestrzeni, płaszczyzny, miejsca i gestu”. Takie określenie przedmiotu umowy jest za mało zindywidualizowane. Pozostawia bowiem ich prowadzącemu wybór tematów do poszczególnych wykładów z konkretnej dziedziny, co zwykle ma miejsce przy umowach o pracę lub o świadczenie usług. A to dyskwalifikuje

ten cykl jako dzieło. Gdyby taki autorski cykl wykładów został w umowie o dzieło rozpisany na z góry określone tematy, a każdy z nich spełniał wymagania utworu w rozumieniu prawa autorskiego i podlegał ochronie z tego tytułu oraz gdyby dało się określić ich rezultat, mógłby stanowić dzieło.

We wskazanym powyżej wyroku z 14 września 2016 r. SN odpowiedział również na pytanie, czy dziełem jest prowadzenie nauki języka obcego w szkole językowej. Zdaniem SN taka praca nie spełnia warunków właściwych dla umowy o dzieło. Wynika to z tego, że choć praca dydaktyczna wymaga od nauczyciela własnej inicjatywy w procesie nauki, raportowania postępów, przygotowania i przeprowadzenia szkolenia, to jednak przejawy twórczości nie występują tu na pierwszym planie. To miejsce jest zarezerwowane dla procesu nauczania, który nie może być traktowany jako efekt uboczny dostarczenia autorskiego programu, ponieważ to właśnie nauczanie stanowi istotę przyjętych w umowie obowiązków. Nie da się z góry ustalić jego rezultatu. Wynik nauczania nie zależy bowiem od przyjmującego zamówienie. W konsekwencji przedmiotem umowy są czynności (usługi), a nie rezultat.

PRZYKŁAD 94

Szkoła językowa podpisała umowę o dzieło na przygotowanie programu autorskiego i przeprowadzenie określonej liczby godzin kursu języka angielskiego. W umowie o dzieło został wskazany poziom kursu i egzamin, do którego kursant ma przystąpić po jego odbyciu. Szkoła językowa zobowiązała się do zapłaty ustalonej kwoty wynagrodzenia po odbiorze dzieła, na podstawie wystawionego przez lektora rachunku. W umowie strony ustaliły także, że rezultatem materialnym będzie dostarczenie zamawiającemu „autorskiego programu nauczania oraz raportu z postępu wiedzy i umiejętności uczestników szkolenia, w których będzie się przejawiać twórcza praca autora”, a rezultatem niematerialnym – przygotowanie i przeprowadzenie cyklu szkoleń składających się na kurs. Mimo tak ustalonej treści ta umowa nie jest umową o dzieło, lecz umową o świadczenie usług. Jej głównym rezultatem jest bowiem nauczanie, które jest charakterystyczne dla umowy o świadczenie usług.

W sprawie przeprowadzenia kursu jako przedmiotu umowy o dzieło sądy nie zmieniły swojego podejścia. Jest to:



(...) typowa praca o charakterze technicznym, polegająca na wykonaniu czynności wymagającej jedynie określonej wiedzy oraz użycia odpowiednich materiałów, nieposiadająca niepowtarzalnego charakteru. W związku z tym nie stanowi dzieła, lecz świadczenie usług – powtórzył SA w Katowicach w uzasadnieniu do wyroku z 15 września 2016 r. (III AUa 2057/15) stanowisko SA we Wrocławiu wyrażone w wyroku z 19 kwietnia 2012 r. (III AUa 244/12). Dodał również, że ta interpretacja obowiązuje nawet wtedy, gdy na etapie przygotowań prowadzący kursy wykazują się dużą kreatywnością.

PRZYKŁAD 95

Urząd pracy zamówił w agencji szkoleniowej kurs z podstaw księgowości. Agencja zawarła z kolei umowę o dzieło z osobą, która miała przygotować materiały na ten kurs i jego plan, przenieść prawa autorskie do nich na agencję oraz przeprowadzić go w ustalonym terminie. Taka umowa nie ma nic wspólnego z dziełem. Mimo nazwy nie ma tu mowy o jakimkolwiek zindywidualizowanym rezultacie, za który odpowiada przyjmujący zamówienie. Jej przedmiot to szereg czynności składających się na umowę o świadczenie usług.

Dziełem nie jest ponadto prowadzenie zajęć plastycznych – stwierdził SA w Warszawie w wyroku z 14 lipca 2016 r. (III AUa 248/15). W jego opinii rezultaty tych zajęć (wykonywanie dekoracji, przygotowywanie pomocy edukacyjnych, tworzenie wytworów plastycznych, artystycznych i kulinarnych) są wynikiem starannego działania, które występuje przy wykonywaniu umów zlecenia, ale także przy wykonywaniu czynności w ramach stosunku pracy.

1.2. Jaki status mają koncerty i spotkania autorskie

Wykonywanie konkretnych utworów muzycznych albo partii solowych podczas koncertu, a nawet całego koncertu nie może być przedmiotem umowy o dzieło. Tak orzekł SA w Szczecinie w wyroku z 31 maja